

Massey, Ej ch

Kasy mało, narzekanie nic tu nie da
Dookoła brudno, wszędzie panuje bieda,
Spójrz na ulice tych polskich osiedli,
Ci najbogatsi już dawno stąd się wynieśli
Te bloki wyglądają tak jak mury obronne
Ludzi między nimi to istoty bezbronne
Ja siedzę na ławce i wszystko obserwuje
Pochłaniam oczami i w głowie sobie koduje
Potem idę do domu na kanapie siadam
Z tego, co zobaczyłem opowieść układam
Jeszcze raz dla pewności zerknę okiem
Odłonie żaluzje i zobaczę to z okien
Tak jest rzeczywiście nie myliłem się
Właśnie tak wyglądają blokowiska polskie
Małolaty do kosza rzucają młode mamy,
Które po szesnaście lat maja
Hip-hop-owcy zielone przypalają i ci
Którzy przez osiedle tylko przejeżdżają
Droga limuzyna na ciele platyna,
A obok siedzi młoda zgrabna dziewczyna
Dla nich całe życie to jest amfetamina
A 20 metrów dalej żule ciągną tanie wina
Zwykle nieroby sterczą na ulicy
Zimą wyglądają jak najebani kolędniczy
Ref.

Ej chłopak, tu rzadko kto się wybija
Tak jest rzeczywiście nie myliłem się
Widze w oddali obrazy z młodości mej
Obracam żaluzje i znowu to samo 2x
2. Betonowy świat tu zobaczysz sceny z kin
To nie Koni Allen tani kambri ni grin
To zwyczajne polskie bokowisko
Zyje sobie w tym świecie wzedzie mam blisko
Do sklepu do chłopaków na boisku
Tutaj nonstop hip-hop a nie tanie disco
Ogolone głowy każdy chłopak jest gotowy
Tak aby polecieć sobie w stylu freestylowym
Podziemie tu rzadko kto się wybija
Młode wilki a czas bardzo szybko mija
Trzeba robic swoje i nie zważać na problemy
Własnie tak robie chłopak do przodu idziemy
Nocą na ławkach przesiadujemy
Kolejny dobry melanz odnotujemy
Radio dwu kasetowy kolorowy
Zajebisty jamnik na którym migają djody
Ja na osiedlu obok moja druzyna
Tu zawsze się kopci tak jak z komina
Ref.

Ej chłopak, tu rzadko kto się wybija
Tak jest rzeczywiście nie myliłem się
Widze w oddali obrazy z młodości mej
Obracam żaluzje i znowu to samo 2x
3. Własnie zaczynam trzecią zwrotę
jak zwykle człowieku solo tutaj plote
z długopisem w lapie siedze sobie na kanapie
na bilej kartce znowu cos wydrapie
naskrobie, o osiedlu, o sobie
o przyciach które już na zawsze w mojej glowie
do konca no i bez odwrotu
jestem gotow do podniebnego lotu
a wiec zamykam oczy i unosze się
widze w oddali obrazy z młodości mej
widze za mgłą przycia jako dzieciak
cały czas mi się wydaje jak bym leciał

w betonowe domy jak z kart do gry
dookoła dzieci młodzież i dorośli
znajduje ścieżkę do lepszego jutra
lecz moja twarz nadal jest smutna
nie mam pojęcia dlaczego tak się dzieje
nagle się budzę bo reka mi dretwieje
patrze przez okno a tam deszcz mocno leje
chłopaki pod klatka na ich widok się śmieje.
Ref.

Ej chłopak, tu rzadko kto się wybija
Tak jest rzeczywiście nie myliłem się
Widzę w oddali obrazy z młodości mej
Obracam zaluzję i znowu to samo 2x